

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Przy dochodzeniu sądownym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Opór b. cesarza Karola.

Wiedeń, 6. 4. (Tel. pryw.) Wiadomości o wyjeździe cesarza Karola ze Steinamanger okazały się nieprawdziwe. Karol postanowił iż żywy nie opuści ziemi węgierskiej. Podobną przysięgę złożyć miał wojskom, które przeszły na jego stronę. Chwilowo zaś — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — Karol leży chory w swej siedzibie w Steinamanger.

Początek kroków wojennych Czechosłowacji.

Praga, 6. 4. Ponieważ ekscesarz Karol do ostatniej chwili nie opuścił ziemi węgierskiej, Czechosłowacja skoncentrowała na granicy węgierskiej swe wojska, aby urządzić Węgom militarną demonstrację. Ruch kolejowy na wszystkich liniach prowadzących z Czechosłowacji do Węgier, został już w sobotę wieczorem całkowicie wstrzymany. W całych Czechach panuje nieprzyjazny Węgom nastrój.

Mobilizacja wojsk „Małej Ententy“.

Praga, 6. 4. Rządy Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii wystosowały do rządu węgierskiego w Budapeszcie wspólną notę, w której stawiają „ultimatum“, iż b. król Karol opuścić musi najpóźniej do czwartku wieczora ziemię węgierską. W przeciwnym razie natychmiast nastąpią stanowcze kroki. W tej myśli przewidziane jest całkowite zamknięcie Węgier i powszechna mobilizacja.

Czechosłowacja nosi zamiar zmobilizować na razie dwa roczniki. Nota „Małej Ententy“ żąda dalej, aby Węgry zajęły się ścisłym wykonaniem traktatu w Trianon i uregulowały nareszcie kwestji dynastji w swym kraju.

O rozbrowienie Bawarii.

Monachjum. Demokratyczna frakcja sejmu bawarskiego, zaproponowała pośrednictwo w załagodzeniu konfliktu Rządu bawarskiego z Rządem Rzeszy w sprawie rozbrowienia mieszkańców. W myśl tego, Rząd Rzeszy ma pertraktować z Ententą, żeby ze względu na niepokój w środkowych Niemczech cofnęła nakaz rozbrowienia, albo przynajmniej przedłużyła termin tegoż.

Możliwość zmian w gabinecie warszawskim.

Warszawa 6. IV. (Tel. własny). W kołach rządowych i politycznych utrzymuje się mniemanie o bliskim ustąpieniu prezydenta Witosy, ministra spraw zagranicznych Sapiehy i ministra skarbu Steczkowskiego. Minister Sapieha pozostanie prawdopodobnie na stanowisku do czasu nowego Sejmu, prezydent Witosz złoży podobno wcześniej swój urząd, lecz dopiero po decyzji Najwyższej Rady co do Górnego Śląska. Minister Steczkowski z powodu trudności w swym działaniu, wniósł podanie — dymisję.

Polska przeciw Habsburgom.

Warszawa. Przedstawiciel East Service dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół parlamentarnych, że na najbliższym posiedzeniu sejmowym ma być rozpatrywana kwestja ustanowienia prawa zabraniającego Habsburgom pobytu w Polsce.

Kłeska komunistów.

Powstanie komunistów ma się ku końcowi. Ze wszystkich stron Niemiec donoszą, że z wyjątkiem drobnych zajęć powodowanych najczęściej przez nierozważne jednostki, panuje wszędzie spokój i porządek.

Do zakończenia całej krwawej afery komunistycznej, przyczynili się najwięcej zorganizowani robotnicy, socjaliści większości i niezależni, zajmując energiczne stanowisko przeciw generalnemu strejkowi i w ogóle przeciw całej akcji komunistów. W stłumieniu rozruchów komunistycznych pomogły w niemniejszej mierze różne władze a głównie policja bezpieczeństwa i reichswehra. W pierwszych dniach zawiodła wprawdzie ta ostatnia, ale stało się to jednak wskutek niedoceniaenia niebezpieczeństwa przez rząd, który sądził, iż wystarczy tylko sama policja do opanowania ruchu komunistycznego.

Pierwsze hasło do odwrotu, dała „Rote Fahne“ w Berlinie, która z rozkazu centrali komunistycznej w dniu 1 kwietnia zwiastowała oficjalnie niepowodzenie „puczu“ komunistycznego. Winę całą zwała „Rote Fahne“ na „towarzyszy“, którzy nie chcieli się podporządkować pod despotyczne zarządzenia komunistów.

Trudno zresztą było słuchać rozkazów Moskwy, skoro — jak donoszą niektóre pisma niemieckie — sami przywódcy komunistów zwątpili z góry o powodzeniu i zwycięstwie powstania komunistycznego. Dowodem tego fakt, że większość przywódców komunistycznych podczas rozruchów nie pokazywała się „jakoś“ na widowni. Jedni byli w drodze do Moskwy, drugim rzekomo doktor przepisał odpoczynek, znaleźli się też i tacy co wyznali otwarcie, że nie myślą kłaść głowy z powodu, nierozważnych zarządzeń innych i wyrazili przekonanie, iż całe powstanie komunistyczne, było co najmniej przedwczesne. Ponadto przywódcy całego ruchu przewidzieli z góry, iż w razie powstania partja komunistyczna zostanie w osamotnieniu, a tem samym pozbawioną możliwości swobodnego działania. Fakt ten ostatni podają dziś przywódcy komunistów jako usprawiedliwienie, iż cała ich akcja zawiodła w zupełności. Widzą w tem jednak pewną wskazówkę na przyszłość i w przyszłości unikać będą błędów jakie wykazały się w dzisiejszym powstaniu.

Nie trzeba zapominać, że niepowodzenie ostatniego powstania komunistów, nie jest bynajmniej upadkiem całego ruchu komunistycznego. Komuniści nie dali za wygraną, ale obmyślą będą nowe plany rewolucjonizowania świata, a pierwszym etapem do tego celu, jest — ich zdaniem — powszechna rewolucja w Niemczech. Swe przyszłe plany zdradzają komuniści już dzisiaj. Odezwa „Rote Fahne“ kończy się bowiem wezwaniem do towarzyszy — komunistów, ażeby stali w pogotowiu, bo jakkolwiek ostatnia polityczka okazała się przegraną, jednak ogólna sytuacja wymaga nowej walki.

Komuniści nie chcą bowiem zrozumieć, że burzenie warsztatów pracy, niszczenie kapitału i przelew krwi, nie posunie ani na krok dalej sprawy powszechnej rewolucji świata. Przez podobne metody osłabia się jedynie proletariąt a wzmacnia się klasę kapitalistów i reakcjonistów. Przez burzenie gmachów publicznych, wysadzanie mostów, mordowanie ludzi, opanowywanie fabryk i zakładów przemysłowych nie osiągnie się jeszcze zwycięstwa proletariatu.

Zwycięstwo proletariatu odnieść można raczej na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Gdzie chodzi o gwałtowną przemoc, tam robotnik nie dorówna junkrowi pruskiemu i walka będzie zawsze nierówna.

Rząd zaś powinien znaleźć inne metody, jeżeli pragnie zmniejszyć liczbę komunistów i przeciwdziałać ich dążeniom. Najlepszą radę podał Hellmuth v. Gerlach w ostatnim numerze „Die Welt am Montag“, przypominając słowa Bismarka, który wyrzekł: „Nie można operować bezkarnie wyjątkowymi prawami wobec socjalistów, nie dawszy im poprzednio chleba w postaci reform socjalnych“.

Słowa te przypomniał v. Gerlach dlatego, iż rząd zastosował wyjątkowe sądy dla komunistów, a przyrzeczone reformy socjalne pozostają nadal na papierze i ukryte w ciężkich szafach biurowych.

Nie tędy droga do uzdrowienia obecnych stosunków w Niemczech. Dajcie ludowi pracującemu należne reformy socjalne, zapewnijcie mu lepsze warunki życia, a nie będzie komunistów ani niezadowolonych.

Lud pracujący pragnie widzieć u swego rządu sumienność przyrzeczeń a przynajmniej dobrą wolę do czynu.

L. Ł.

Rozwój w. m. Gdańska zasługą Polski.

Pierwszorzędne znaczenie ma dla Polski dostęp do morza, oto też nieraz już omawiano w prasie polskiej i obcej, jak wielkie korzyści osiąga Polska z możności korzystania z tej najlepszej drogi wodnej, wiodącej do wszelkich krajów na całym świecie.

Poruszano także nieraz sprawę, że na łączności z Polską zyska ogromnie Gdańsk, jako miasto handlowe, w którym ześrodkowuje się ruch towarowy między Polską i zamorskimi krajami. Przed wojną Gdańsk, jak cały szereg prowincji niemieckich, był w niekorzystnym położeniu gospodarczym, gdyż nie zależało Rzeszy niemieckiej na nim wobec ogromnego rozwoju innych portów, oraz dużej odległości Gdańska od środka państwa i od okręgów przemysłowych. Miasto więc było pozbawione większego ruchu i jakby zamierające. Tuż przed wojną w styczniu 1914 roku przywóz towarów wynosił zaledwie 44 000 ton, a wywóz 46 000.

Jakże zmieniło się obecnie położenie gospodarcze Gdańska! Jest to miasto pełne ruchu o charakterze międzynarodowym, gdyż z różnych stron ściągają tu kupcy. Gdańsk jest silnie związany z życiem gospodarczym całego wielkiego państwa, jakim się staje Polska, połączony układem kolejowym i wielką drogą wodną — Wisłą z ogromną polacją kraju. To też pomimo, że po wojnie jeszcze przemysł Polski nie pracuje całym rozpędem, mimo nie tak dawnych wypadków wojennych, kiedy prawie połowa obszaru Państwa była terenem walk — ruch w porcie gdańskim znacznie się zwiększył.

W styczniu roku bieżącego przybyło doń 110 parowców z ładunkiem 79 000 ton (w styczniu zeszłego roku zaledwie 36 000) a opuściło 87 parowców z 64 000 ton (zeszłego roku tylko 8 600 ton).

Z cyfr tych widać, jak ogromnie w ciągu pierwszego roku łączności z Polską wzrósł handel gdański, będąc obecnie kilka razy większym w obrotach, niż w roku przeszłym, a w stosunku do roku przedwojennego — w wywozie większym do 180 procent, a w przywozie do 150 procent.

Tak więc Gdańsk dzięki Polsce wzrasta i dochodzi do pomyślności.

Gdy jeszcze Górny Śląsk złączy się z Polską, gdy przez to wzmoże się znakomicie potęga młodego państwa polskiego — rozwój Gdańska, rozwój Górnego Śląska, rozwój całej Polski w zakresie gospodarczym osiągnie niewątpliwie szczytów możliwości.

E. M.

Przegląd polityczny.

Polska.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

Na dzień 11 kwietnia została zwołana komisja spraw zagranicznych. Na porządku dziennym sprawa ratyfikacji traktatu pokojowego polsko-rosyjskiego, zawartego w Rydze dn. 18 marca. Szczegółowe sprawozdanie o przebiegu konferencji pokojowej przedstawi komisji p. podsekretarz stanu Dąbski.

Delegacja handlowa do Rosji.

Warszawa. Powstał projekt wysłania specjalnej delegacji kupieckiej z Polski do Rosji sowieckiej celem obznajomienia się z ewentualnym nawiązaniem stosunków handlowych między Polską i Rosją.

Z podróży prezydenta Witosa.

Lwów. Prezydent ministrów, Witos, odwiedził w dniu 1-ym kwietnia Przeworsk i Rzeszów. W niedzielę wziął udział w kongresie P. S. L. na zachodnią Małopolskę w Krakowie, na który przybyli również minister Rataj i wiceminister Dąbski. W poniedziałek rano prezydent Witos wyjechał do Cieszyna, a tegoż dnia wieczorem powrócił do Warszawy.

Górny Śląsk.

W sprawie rozgraniczenia G. Śląska.

Warszawa. Prezydent Witos oświadczył, że wytknięta przez Korfantego linja nie może zadowolić Polski, której żądania idą dalej, aniżeli granica głosowania, odbytego na warunkach korzystnych dla Niemiec.

»Wolne państwo górnośląskie.«

Dochodzi wiadomość, że koła rządowe berlińskie, licząc się poważnie z możliwością utracenia całego okręgu przemysłowego na rzecz Polski, lansują projekt utworzenia »wolnego państwa górnośląskiego.«

Jak wiadomo, Niemcy uważają to hasło za ostatnią deskę ratunku z racji klęski plebiscytowej. Obecnie są w toku przygotowania, aby w drodze nieoficjalnej hasło to ludności górnośląskiej narzucić w tej formie, iżby przy ewentualnym utworzeniu państwa śląskiego Niemcy zachowały tam swoje wpływy. Ludność polska jednak zdecydowana w żaden sposób nie dopuścić do takiego rozwiązania sprawy, gdyż urzeczywistnienie tego fantastycznego planu równałoby się utrwaleniu władzy pruskiej na Śląsku po wieczne czasy.

Dodać należy, że już w okresie agitacji plebiscytowej projekt ten wysuwany był przez pewien odłam przemysłowców górnośląskich, którzy w ten sposób chcieliby się uwolnić od długów i zobowiązań niemieckich. Projekt ten uznają jednak wówczas również

Wychowanie narodowe.

»Trzeba koniecznie duchem stać wysoko,
Trzeba mieć zawsze obrócone oko
Na rzeczy wielkie, trwające bez zmiany.«

Chcąc dziecię wychować na chlubę i pożytek społeczeństwu, należy mieć też i odwagę potrzebną do wykonywania rzeczy wielkich i za nic w świecie nie dozwolić celom podniosłym stosować się do okoliczności, lecz okoliczności zwalczać i wznosić do zamiarów wielkich.

Nie można wychowaniem dziecka kierować wedle tego, co dziś można lub co dziś popłaca ale okoliczności i warunki czasu trzeba zużyć, ile się da, ku uzyskaniu celu.

Bolesne warunki naszego bytu tak już działały na wiele rodzin, że prawdziwie miast rozbudzać ducha u dzieci, starały się go wszelkimi sposobami zgnieść, wskutek czego wyrosły duchy skarlawaciale, nieużyteczne i nierozumiejące, co to jest Ojczyzna. Zabijano często ducha patriotycznego jedynie tylko dla niezwichnięcia kariery, dla uzyskania stypendjum, dla przypodobania się swoim wrogim przełożonym...

Jeżeli pachole ma wyrosnąć na obrońcę Ojczyzny, jeżeli ma bronić wolności, to rodzice w pierwszym rzędzie winni w nim uhartować ducha i nauczać dziecię być mężnym, nieustraszoną, odważnym i wojującym, czy to w polu bitwy, czy w codziennym życiu z wrogami naszymi, tak aby nigdy nie zafrwożyło się, ni czoło rumieńcem hańby nie okryło.

»Wcześniej mu ręce obwiążaj łańcuchem, do taczkowego kaź zaprzęgać wozu...« powiada Mickiewicz rodzicom; on właśnie mówi, że trzeba pamiętać rodzicom, jakie walki i znoje syna ich czekają, a do nich trzeba ducha zahartować i serce ludzkie wykształcić, nie do miary zwykłych serc ludzkich, lecz do tych, których imiona nieśmiertelnymi zgłoskami są zapisane w księdze przeszłości.

Nie może przecie nikt posądzić nas o to, jako byśmy mówiali o odwadze, myśleli o niej bezwzględnie i uznawali za dobre wywoływanie bezpodstawnych zająć, awantur i burd. Mówimy o wyrabianiu odwagi rozsądnej i szlachetnej — odwagi opierającej

Komisja międzysojusznicza w Opolu za zupełnie nie-realny, jako sprzeciwiający się postanowieniom traktatu. Zarówno ze strony polskiej, jak niemieckiej, projekt ten był zwalczany. Wysuwanie go w obecnej chwili przez Berlin daje zatem dużo do myślenia.

Niemcy.

Dążenia Monarchistyczne.

Berlin. Z Monachium donoszą, że b. kanclerz Rzeszy Helfferich wygłosił w Norymberdze mowę polityczną na rzecz przywrócenia monarchii w Niemczech. Między innymi użył on następującego wyrażenia: »Niemcy nie przestają marzyć o swym cesarzu, jednakowoż nie zamierzamy przywrócić monarchii gwałtem, lecz środkami ustawodawczymi.«

Położenie w Nadrenji.

Berlin. »Vossische Zeitung« donosi z Essen, że we wszystkich przedsiębiorstwach obszaru przemysłowego nadreńsko-westfalskiego powrócili robotnicy do pracy. Nie podjęto jednak dotąd pracy w hutach Fryderyka Kruppa w »Rheinhausen«, a także w 5 szybach na lewym brzegu Renu. Górniczy, ulegając terrorowi komunistów, nie zjawili się wcale o pracy. W okręgu Mörs ogłosiły władze okupacyjne stan oblężenia.

Rosja.

Wolny handel w Rosji.

Frankfurt. Dekret rady komisarzy ludowych zaprowadza wolny handel zbożem, ziemniakami i siemem w tych guberniach, które złożyły już odpowiedni kontyngent tych produktów.

Londyn. Przedstawicielom pism tuł. oświadczył Krassin w sprawie zmian obecnych w Rosji sowieckiej co następuje: Po wycofaniu się z okresu wojen poświęcamy w tej chwili dziedzinie gospodarczej całej nasz wysiłek. Co do mnie nie widzę w postanowieniu o zezwolenie włościanom na wolny handel żadnego odstępstwa od zasad sowieckich. Dowodzi to raczej powrotu do normalnych stosunków pokojowych.

Powstanie na Podolu.

Paryż. Akcją powstańczą na Podolu kierują b. oficerowie sztabu rosyjskiego tudzież Petura i Wasil. Po zajęciu przez powstańców miasta Birzuly rozstrzelano wszystkich członków czerezwyczejki oraz personal sekcji operacyjnej sztabu 14 armii. Ruch powstańczy w pow. Mohylowskim i Winnickim przybiera charakter walki regularnej przeciw sowieżom. W niektórych miejscowościach odbyły się pogromy żydowskie. W Kamieńcu Podolskim bolszewicy systematycznie rabują ludność. Świątynie wszystkich wyznań ograbione są ze wszystkich przedmiotów wartościowych, nie wyłączając lamp i świec. Mieszkańcy poza urzędnikami sowieckimi i żołnierzami armii czerwonej cierpią ostateczną nędzę i głód. Ubrań i obuwia nie ma wcale.

się na prawie Boga i narodowych podwalinach, odwagi walecznej o życie narodowe, zasady i cnoty... lecz zarazem strzegącej od sromotnego kłaniania się wrogom lub bożkom nowych idei i mocy materialnej.

»Nie wygaszajcie ducha, bo nie w groszu i bogactwie jest przyszłość narodów, ale w duchu, jakim tchną« powiedział wielki powieściopisarz Kraszewski. To też i dziś rodzice nie powinni wychowywać dzieci swoje na materialistów, ale baczyć, aby dziecię nauczyło się łączyć swoje dobro, swój dorobek, z dobrokiem Ojczyzny.

Czem dla kwiata słońce, dla ptaka wolność, dla serca nadzieja, tem dla narodu przykłady z życia wielkich bohaterów. Wspaniała złotemi literami pisana księga, to najlepszy wychowawca, najzdolniejszy mistrz, najszlachetniejszy przewodnik dla pokoleń następnych.

Jest to zwierciadło żywota narodowego, w którym Naród widzi czem był, a czem być powinien, w którym pozna wszystkie winy i zasługi przodków, a tem samem pojmie rzetelną wartość swoją. Pokolenie zaś, znające dzieje przeszłości, a choćby ważniejsze tylko wypadki, niepodobna, aby nie poczuło chęci naśladowania wielkich przodków i wielkich czynów przeszłości, aby nie zaprzęgnęło poprawiać się i powstawać z wad, które zgotowały upadek, albo przynajmniej rzuciły miejscami rdzę na świetnym pomniku charakteru i narodowych dziejów. Pierwszym warunkiem wychowania narodowego jest zapoznanie dziecka z dziejami Narodu już w latach najwcześniejszych.

Bo musi się ta młoda dusza zżyć z przeszłością by mogła przyszłości nieść pomoc — bo musi się to serce młode przeżyć w sercach wielkich mężów i bohaterów, aby na wzór ich skierować się pragnęło, bo też powinno uczucie dziecka jako lutnia tkiwa odczuć w swoim tętnie wszelkie bóle i cierpienia Narodu, sławy i błyski jego, złote lata rozkwitu, czarne noce niewoli, zorzyste chwile odrodzenia.

Ucząc dziecię historii, trzeba rozwijać na tej podstawie wszelkie cnoty narodowe, bez których nie dźwigniemy się z upadku. Trzeba wskazywać młodzieży, jakim to wspaniałym pochodem rycerze i bohaterowie nasi idą od Piasta począwszy, aż do tych ostatnich szeregów powstańczych, jak to potęga Narodu opierała się na obyczajach surowych, a z przy-

Węgry.

Gratulacja dla rządu.

Paryż. »Tems« donosi z Budapesztu, że szefowie obcych misji złożyli gratulację rządowi węgierskiemu z powodu taktownego sposobu w jaki załatwił sprawę powrotu b. króla do kraju.

Koalicja wobec rządu węgierskiego.

Paryż. Protest rządów koalicyjnych przeciw powrotowi Karola został wręczony rządowi węgierskiemu przez najstarszego wiekami dyplomatę koalicyjnego w Budapeszcie (Anglik).

O schronisko dla ekskróla.

Berno. Rząd węgierski zwrócił się do rządu w Szwajcarii z prośbą o zezwolenie na dalszy pobyt Karola w Szwajcarii. Rada związkowa dała odpowiedź przychylną, decyzja rady jest jednak tymczasowa wszystko bowiem zależy od dalszego przebiegu wypadków.

Powód do akcji cesarza Karola.

Wiedeń. »Wiener Allgemeine Zeitung« twierdzi, że przyjazd Karola został spowodowany konferencją czesko-węgierską w Bruck, na której czeski minister spraw zagranicznych dr. Benes oświadczył, że Czechy nigdy się nie zgodzą na powrót Karola na tron węgierski, jednakże zgodziłyby się na powierzenie tronu arcyksięciu Albrechtowi lub Józefowi. Wiadomość o tem doszła do ekskróla i była powodem wyjazdu jego na Węgry.

Francja.

Foch o Habsburgach.

Poldhu. Wedle wiadomości z Paryża zwołano posiedzenie Rady ambasadorów. Marszałek Foch przedłożył deklarację, że powrót Habsburgów na tron nie może być ani uznany ani tolerowany i że ententa żąda, aby rząd węgierski stłumił wszelkie usiłowania Habsburgów.

Prasa francuska wobec awantury węgierskiej.

Paryż. Omawiając usiłowanie b. cesarza Karola skierowane do odzyskania tronu, przypominają dzienniki, że Karol po wstąpieniu na tron okazywał tendencje, zmierzające do zawarcia pokoju odrębnego i że wysiłki jego byłyby uwiecznione pomyślnym rezultatem, gdyby nie Czernin, który zdradził swego suwerena.

»Figaro« nie widzi wprawdzie powodu, dlaczego Francja miałaby się sprzeciwić wstąpieniu na tron b. króla Karola, czy arcyks. Józefa, jednakże stwierdza, że jeśli przyjaciele Francji robią z tego casus belli to jasnym jest, że Francja nie opuści swoich Sprzymierzeńców. »Francja nie powinna jednak zapominać — kończy »Figaro« — że Mała Ententa przyzwycała się do neutralności, w czasie, kiedy Polska, a wraz z nią cała kultura europejska były zagrożone zalewem barbarzyństwa.«

kazaniami Bożemi zgodnych, ile to poświęcenia trzeba było mieć w duszy, ile hartu w sercu i nieugięte woli, by wśród jasyru, niewoli, prześladowań bezprawnych, Sybiru, cytadeli i knutów nie zaprzecić swego posłannictwa i nie zgrzeszyć przeciw powinnościom względem Ojczyzny...

Trzeba malować izaawą opowieścią sto lat niewoli przebytych, wylizacz krzyże mogilne, ofiary Kamczatki, setki tułaczów, emigrantów, wygnañców ze ziemi rodzinnej. Trzeba na przepięknych wzorach Ojców naszych kształcić charakter.

Czy nie dzieje się u nas inaczej? Czy to nie jest prawdą, że nieraz rodzice nie znają nawet powierzonej historii naszej? Albo czy nie jest prawdą, że się tej historii uczyło często tak jak w książce napisano, a napisano czasem tam inaczej — czasem pominięto rzecz ważną — czasem nawet powiedziano, że to, co było wielkie, że było liche. Wiemy dobrze, jak przezornie pisali wszyscy uczeni i literaci, aby dzieła nie skonfiskowano. Mielśmy moc dzieł treści narodowej, a jednak tak napisanych, że nawet ani cenzura pruska nie dopatrzyła się podburzania do gwaltów. Inaczej nie można było robić, bowiem chodziło głównie o to, aby pamięć o wielkości Narodu nie zagasta, aby duch potężnej i wiecznie żyjącej Polski krążył od strzechy aż do pałacu. Nie można więc tylko polegać na samym nauczaniu szkolnym, i niejedyn podręcznik szkolny dziś jeszcze używany nie mówi tak szczerze, jak serce polskie. To muszą rodzice stanąć do wspólnej pracy, a uzupełniać pracę nauczyciela wśród domowego ogniska, opowiadając dzieciom ciepło i serdecznie dzieje Ojczyzny.

Skarlate dzisiejsze duchy nasze nie ożywią przed takim ogniem serc młodzieży, jak ożywi je wspomnienie na tych, którzy już spalili swe powitności względem Narodu i dobrze się sprawie ojczyźnej przysłużyli. Potęga przykładu jest olbrzymiej siły. Im wznioślejsze postacie stawać będą w myśli i w obrazni ducha młodego, tem i on sam do wyższych celów zafęskni. Karłem zaś zostanie ten, kto wychował się bez czarodziejskiego wpływu opowieści lat dawnych, bez tęsknoty za temi ideałami, które dają innych jak pochodnie świeciły w przeszłości.

(Nowiny Codzienne.)

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 6. kwietnia 1921.

Kalendarz na czwartek: Hermana.

Wschód słońca o g. 5,24; zachód o g. 6,42.

Z Prus Wschodnich.

— Nowe znaczki pocztowe wypuszczone zostaną w obieg przez ministerstwo poczty z końcem bm. Znaczki wykonane będą podług wzorów profesora Willi'ego Geigera w Monachium. Będą one zawierały tylko liczby nie zaś jak obecne wizerunek Germanji. W obieg wypuszczone zostaną chwilowo znaczki 5, 10, 25 i 30 fenigowe.

— Zniszczone pieniądze papierowe nie będzie odtąd poczta przyjmowała, gdyż uporządkowanie pomietanych i podartych pieniędzy zajmuje tyle czasu, że może spowodować zwłokę w obsłudze publiczności. Istnieje również obawa, iż między dobre pieniądze dostaną się i niezdatne do zamiany w banku pieniądze papierowe. Także ze względów higienicznych należałoby brudne bilety wymienić na świeże.

* Olsztyn. Zebranie demonstracyjne za pozostawieniem G. Śląska przy Prusach odbyło się w niedzielę na Starym Rynku pod gołem niebem. Cała Niemczyzna wylała się na rozkaz „Allensteinerki“ i „Volksblattu“ na plac rynkowy, ażeby sztandarami, rezolucjami i śpiewaniem „Deutschland, Deutschland“ nawrócić odchodzący Śląsk na łono „Faterlandu“. Przemawiał radca rejencyjny Dr. Marks, opisując generała Le Ronda jako przekupnia koalicji, który Niemcom na Górnym Śląsku uniemożliwił (!) wojnę wykazywanie swej niemieckości, Polakom zaś pozwolił kneblować, uciskać i pogwałcać (!) ich aż do mordowania i podpalań (!!!). Przyjęto rezolucję żądającą, ażeby cały Górny Śląsk przypadł Niemcom.

Wieczorem bawiono się po kawiarniach i restauracjach obojętniej niż zwykle, czego dowodem iż do późnej nocy przesuwali się ulicami miasta chwiejące postacie pijanych obywateli.

* Osobliwy zakład. „Allenst. Ztg.“ pisze: Przed licznymi widzami wskoczył w niedzielę wieczorem pewien mężczyzna w skutek zakładu w koszuli i spodniach z mostu „Teufelsbrücke“ w rzekę Łynę. Popłynął dwa razy tam i napowrót i uczynił tak zwanego „szczupaka“ (skok głową we wodę). Choć woda jeszcze bardzo zimna, wylębnego pływaka zagrzała szybko wygrana butelka koniaku.

* Gryźliny. (Ł.) W niedzielę dnia 3 b. m. po południu zdarzył się w Gryźlinach nieszczęśliwy wypadek. Brat znanego działacza Jana Baczewskiego, p. Leon Baczewski, zabawiając się ze swym towarzyszem bronią, wskutek nieostrożności tego ostatniego, poniósł śmierć na miejscu. Pistolet towarzysza p. Baczewskiego wypalił bowiem i trafił tego ostatniego tak nieszczęśliwie, iż w krótkim czasie wyzionął on ducha. Zmarły był członkiem „Sokoła“ Gryźlińskiego, dzielnym organizatorem i nieustraszonym krwawielem polskości na Warmji. W zmarłym traci lud polski na Warmji przyszłego działacza, któryby na równi ze zasłużonym bratem pracował owocnie i z korzyścią dla sprawy polskiej. Niestety nieszczęśliwy wypadek, przerwał pasmo jego młodego życia. Cześć Jego pamięci!

* Wartembork. Gospodynię K. Kalney z Kronówka napadnięto na szosie do Zyborka. Złoczyńca odebrał jej torebkę rączną z 180 markami i znikł. — Za przestępstwo prawa o środkach żywnościowych skazał tutejszy sąd lawniczy żonę gospodarza Karolinę Krogull na 4 tygodnie więzienia i 300 mk. kary. Skazana odstawiła 5 funtów masła zupełnie zepsutego urzędowi zbiorczemu w Dużych Bartóldach.

* Purda. Akuszerka obwodowa Piechotka otrzymała 4 tygodniowy urlop z powodu choroby. Zastępstwo powierzono akuszerce pani Moritz w Linowie.

* Trękus. Posiedzicielowi Jockel'owi skradziono w jednej z ostatnich nocy z chlewa 7 kur i 3 indyki. Kurom poucinali złodzieje na miejscu lby. Na zajutrz, gdy Jockel kradzież zauważył, uzbroidł się w karabin i wyszedł na wieś na zwiady. Na środku wioski z komina domu robotnika Hill'a rozchodził się miły zapach. Jockel wszedł do wnętrza i oto — 2 kury smarzyły się w garnku, a żona Hilla skubała właśnie indyki. Jockel obłożył aresztem skradzione mięso i zawiadomił żandarma z Purdy p. Masucha o wypadku. Wkrótce też zjawił się tenże i aresztował złodziei, którymi są robotnik Hill, szwagier jego robotnik Schurmann i syn jego.

* Ostród. Pomocnik biurowy R. pracujący na „Kreiskornstelle“ podległej landraturze, zapomocą sfałszowanego czeku zdobył 60 000 i przejechał z swemi przyjaciółmi 50 000 mk., urządzając wielkie „bibi“. Jedno śniadanie n. p. kosztowało razem z winem „tylko“ 4700 mk. Dziwi się tylko trzeba, iż właścicielem restauracji nie podpadła ta rozrzutność człowieka nie posiadającego.

* Królewiec. W ub. niedzielę odbyć się tu miała wielka manifestacja nacjonalistyczna w sprawie Górnego Śląska. Jak na takie miasto jak Królewiec, po tak szumnych zapowiedziach i bombastycznych przygotowaniach robiła ona wrażenie żalosne i pocieszne zarazem. Na środku wielkiego placu „Herzogsacker“ zebrało się około 3000 przedstawicieli towarzystw w cylindrach z licznymi chorągiewkami. Z bractwa strzeleckiego, liczącego kilkuset członków stawiło się 20 umundurowanych przedstawicieli! Ciekawa publiczność, wśród której dużo komunistów się ujwiło, z

politowaniem patrzyła na garstkę szowinistów, krzyżujących z zaślepieniem „Deutschland über alles“. Zebranie zwołał Br. v. Gayl w imieniu „Staatsbürgerliche Arbeitsgemeinschaft“. Władze reprezentowane były przez burmistrza Dr. Gördelera, generała majora Cahesa, pułkownika Münstera, pułkownika Brücknera szefa sztabu I. Wehrkreiskommando. Komuniści zebrawszy się w grupy poczęli przeszkadzać zacynym „hura-patriotom“ śpiewaniem pieśni rewolucyjnych za co ich rozpedzono a kilku aresztowano.

Z Powiśla.

* Sztum. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono pobierać 1000 proc. dokładki do podatków od realności t. j. podatków gruntowego, budynkowego, przemysłowego i zakładowego. Rząd atoli żąda 1214 procent, które musiano wypisać. — Celem uzyskania równowagi w bilansie zakładu wodociągowego musi się za rok 1920 zciągnąć 30 proc. czynszu za wodę. — Zapomogi płacone bezrobotnym niżono na stopień łatowy określony przez prawo. — W końcu niżono na wniosek rządu podatek dla pozamiejscowych z 20 na 10 proc.

Z Polski.

* Buk. Rzeźnik tutejszy p. M. Schulz zabiwszy pięciocentnarową świnię znalazł w jej żołądku skórzany woreczek, w którym znajdowało się siedm dwudziestomarkówek w złocie.

* Lwów. W magazynach 6 armji na dworcu kolejowym we Lwowie wybuchł olbrzymi pożar. Straż pożarna przy pomocy wojska pracowała kilkanaście godzin nad akcją ratunkową. Zniszczeniu uległy znaczne zapasy herbaty, tytoniu, papierosów i wielka ilość spirytusu octowego.

* Bytom. Komisarz Korfanty powrócił do Bytomia. — Duchowieństwo polskie na G. Śląsku wydało odezwę do ludności wzywającą do spokoju i przestrzegania przepisów prawnych. Taką odezwę wydało do ludności niemieckiej duchowieństwo niemieckie.

* Toruń. We czwartek o godzinie 7-mej wieczorem Straż pożarna została zaalarmowana, że most się pali. — Gdy jednak przybyła, pożaru już nie było — został już przez policjantów i żołnierzy ugaszony. Przyczyna pożaru niewiadoma.

* Grudziądz. Wędrówka ludów odbywała się 1-go kwietnia w kierunku dworca tutejszego, gdzie oczekiwano przybycie excesarza Karola, który miał rzekomo tu być internowany. Po całogodzinnym wyczekiwaniu, do czego przyczynili się dowcipni urzędnicy kolejowi, zapowiadając, że napewno przybędzie oczekiwany o g. 9,40 — poczęło w głowach świtać, że ciekawcy stali się ofiarą — Prima Aprilis, wywiedzeni w pole przez telegram „Głosu Pomorskiego“ i „Gazety Pomorskiej“.

Ze świata.

Pogotowie Jugosławji

Wiedeń. „Neues Wiener Journal“ donosi rzekomo z dobrze poinformowanej strony, że rząd jugosłowiański w konsekwencji wydarzeń na Węgrzech zarządził już koncentrację wojsk pod Warażynem w odległości 70 klm. od Steinamanger. Wojska te liczą 25 tysięcy żołnierzy i mają trwać w pogotowiu aby w odpowiedniej chwili rozpocząć marsz na Steinamanger.

Paryż. Pisma tuł. podają doniesienie z Belgradu, że rząd Jugosłowiański zmobilizował 3 korpusy wojsk swoich na granicy węgierskiej.

Utraty angielskie w Irlandji.

Horsea. Omawiając środki zaradcze rządu angielskiego przeciw sinfajnistom prasa angielska podaje, że w jednym tylko miesiącu wrześniu 1920 synfajniści zamordowali 92 policjantów, 12 żołnierzy i 23 osób cywilnych podczas gdy 159 policjantów, 56 żołnierzy i 74 osób cywilnych odniosło rany i to przeważnie z ukrycia bez możliwości obrony. W tym samym czasie 1200 budynków padło pastwą płomieni.

Postępy greków.

Ateny. Front grecki posunął się w Azji mniejszej jeszcze na 10 klm. naprzód.

Pożar w Tokio.

Poldhu. W Tokio wielki pożar zniszczył wczoraj całą dzielnicę w tem 3 szpitale i kilka banków 5 tysięcy osób jest bez dachu nad głową.

Rozmaitości.

Na drodze do „braterstwa ludów“.

Z Waszyngtonu donoszą, że w laboratorium amerykańskiego urzędu wojny otrzymano gaz trujący w takiej sile, że użyty na aeroplanie, zabija natychmiast przeciwnika, któryby odważył się polecieć za aeroplanem, Posiadającym zbiornik tego gazu.

Wielki okręt napowietrzny.

W najbliższych dniach odbędzie lot próbny pierwszy angielski okręt napowietrzny zbudowany do celów handlowych przez firmę Beardmore. Statek ten ma 79 stóp długości i przeszło 2 miliony kubicznych stóp pojemności gazu, poruszać się będzie z szybkością 65 mil angielskich na godzinę, uniesie 64

ton. Bez lądowania będzie mógł przelatywać przeszło 4000 mil. Ubikacje dla pasażerów urządzone są z nadzwyczajnym komfortem. W kwietniu lub maju statek podejmie loty demonstracyjne do wyspy Malty i do Egiptu.

Sowiecka „Księga czerwona“.

Komisariat dla spraw zagranicznych wydał księgę czerwoną, zawierającą „zbiór dokumentów dyplomatycznych o stosunkach polsko-rosyjskich począwszy od roku 1918“. W księdze czerwonej pomieszczonych jest 98 dokumentów, począwszy od deklaracji delegacji sowieckiej w Brześciu i kończąc na korespondencji, poprzedzającej akcję wojenną między Rosją i Polską w roku 1920.

Bolszewicy o pokoju z Polską.

Na zasadzie informacji z dzienników sowieckich w Kijowie, „Ridnyj Kraj“ podaje treść mów, wygłoszonych przez mówców sowieckich na wiecach, urządzanych w Kijowie z powodu zawarcia pokoju z Polską. Wszyscy oni dowodzili robotnikom, że pokój należy tylko uważać jako „wytchnienie“, poczem bolszewicy rozpoczną na nowo agitację w Polsce. Komisarze zapowiadali, że bolszewicy nigdy nie wyrzekną się zamiaru wywołania wszechświatowej rewolucji i wzywali słuchaczy, aby spokojnie oczekiwali na rezultaty tej ostatniej próby.

Zbytek w Niemczech.

Pismo francuskie „Petit Parisien“ wykazuje, że twierdzenia Niemców o rzekomem ubóstwie i brakach są nieuzasadnione. W odnośnym artykule czytamy: „Co szczególnie zwraca obecnie uwagę cudzoziemca, podróżującego po Niemczech, to właśnie zbytek miast niemieckich i wogóle beztroskliwość tego kraju, który podczas swych rokowań z koalicją wciąż przybiera pozę nieszczęśliwej ofiary, a nawet męczennika. Niemcy celują w ukrywanie swych bogactw i odgrywanu roli nędzarzy. Dość porównać wagony, jakie Niemcy skierowują na linje kolejowe belgijskie i francuskie, z temi, jakie używają na wewnętrznych linjach kolejowych; te ostatnie wagony są w świetnym stanie, nie pozostawiającym bezwzględnie nic do życzenia, gdy za granicę wysyłają wagony jak najbardziej wyniszczone i jak najbrudniejsze.“

Ciekawe odkrycie.

Robotnicy zajęci budową drogi pod Sarros, w departamencie wyższej Loary, wykopali wielki dzban z gliny polerowanej, zawierający kilka kilogramów rzymskich monet srebrnych z pierwszego wieku ery naszej.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. W niedzielę dnia 10. kwietnia odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Kółka rolniczego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 10. kwietnia zaraz po nabożeństwie odbędzie się w plebanice zebranie Zjednoczenia Zawod. Polskiego. Wicepatron będzie mówił o ważnych sprawach robotniczych. O liczny udział prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka rolniczego na Starytarg i okolice odbędzie się w niedzielę dnia 10. kwietnia o godz. 4 po poł. na sali p. Kikuta — O liczny udział uprasza w imieniu zarządu K. Orlewicz prezes.

Szenwiza, pow. sztumski. W niedzielę 10. kwietnia zaraz po sumie odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Zjed. Zaw. R. P. Liczny udział członków i gości pożądaný. Zarząd.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 akordnika — stawić musi 4 dziewczyny.
2. dla 1 akordnika z większą ilością ludzi.
3. dla 1 chłopca 14—16 do każdej pracy.
4. dla 1 robotnika z zacięgiem.
5. dla 1 starszego pastucha samotnego.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera, zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, inwalidy (bez jednej ręki) pisze na maszynie, od lipca.
3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
4. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwakiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwarku.
6. dla 1 robotnika, bez szarwarku, żona chodzi do pracy
7. dla młynarza, zna się na rybołówstwie, zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku, żonaty.
8. dla akordnika z 4 dziewczynami, od zaraz.
9. dla kuczera lub włódarka, zgodzi się jako robotnik, jeden chłopiec jako szarwark.
10. dla włódarka lub akordnika.
11. dla kuczera z 2 dziewczynami.
12. dla robotnika, żona do pracy, bez szarwarku.
13. dla robotnika z 1 dziewczyną.
14. dla kowala, doskonały maszynista, pracował kilka lat w fabrykach.
15. dla robotnika, 1 szarwark, (zna się na robotach wodnych).

T. Odrowski, Patron.

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.



Niespodzianie powołał Pan Bóg do siebie w niedzielę dnia 3. bm. naszego członka

ś. p.

Leona Baczewskiego.

Zmarły był zasłużonym współpracownikiem naszego Towarzystwa.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Tow. Ludowe w Gryźlinach.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 9-go b. m. o 9-tej godz. przed poł. w kościele parafialnym.
Przybycie wszystkich członków pożądane.



W niedzielę 3. bm. rozstał się niespodzianie z tym światem druh nasz

Leon Baczewski.

Zmarły był jeden z najgorliwszych i najdzielniejszych członk. naszego gniazda.
Cześć jego pamięci!

Tow. Gimnastyczne Sokół w Gryźlinach.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 9-go b. m. o 9-tej godz. przed poł. w kościele parafialnym.
Przybycie wszystkich członków pożądane.



W zeszłą niedzielę zmarł nagle nasz sekretarz

Leon Baczewski.

Z zmarłym straciliśmy dobrego przyjaciela i członka.

Pamięć jego w naszym gronie nigdy nie zagaśnie.

Gryźliny, 4. kwietnia 1921.

Tow. Śpiewu »Lutnia«.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 9-go b. m. o 9-tej godz. przed poł. w kościele parafialnym.
Przybycie wszystkich członków pożądane.

Aukcja na probostwie w Brunswaldzie.

Z powodu wydzierżawienia wólk plebańskich w Brunswaldzie, odbędzie się w czwartek dnia 14-go i piątek dnia 15-go kwietnia br. aukcja na żywy i martwy inwentarz.

Do aukcji wystawione będą: konie, krowy, młode bydło, owce i świnię. Dalej: 3 żytnie wozy, sanki, 2 sanie robocze ze skrzyniami, śrótkak, żelazne grabie do powłaczania, mióckarnia (Breitdrescher), sieczkarnia, rozwerk, walce, 8 bron żelaznych, 5 soch, braki, śle, 2 łóżka z pościelą dla służby, wagi dla bydła, wiatrak, fuchtel i inne drobniejsze sprzęty.

Zarząd probostwa.

Świeże morchle

kupuje każdą ilość po najwyższych cenach dziennych
J. Woythaler, Olsztyn.

Dobrowolna licytacja.

W piątek 8 kwietnia o godz. 11-tej przed poł. sprzedam na podworzu (Spichlerzu) speditora Robrahna ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 70, **PIANINO** mało używane, brunatno dębowe najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę.
A. Künzel, aukcjonator, Olsztyn, ul. Dworcowa 93.

Kołodzieja

z szarwarkiem

przyjmie od zaraz

Dom. Michorowo p. Pestlin, Kr. Stuhm.

Poszukuję

6 dziewcząt i 4 chłopów

do roboty w polu. Płata dla dziewcząt 12, 13, 15, 20 mk., dla chłopów 14, 15, 18, 25 mk. dziennie, wolne utrzymanie i podróż w obie strony.

Przedsiębiorca **GLICH,**

Luisenwalde bei Straszewo, Kr. Stuhm.

Od 1. kwietnia poszukuję
10 dziewcząt
oraz kilku chłopów

do pracy rolnej.

A. Wesolowski, Gr. Teschendorf
p. Tiefensee, pow. Sztumski.

Poszukuję od zaraz

5 chłopaków i 10 dziewcząt

Dzianka dla chłopaków 10—15 mk., dla dziewcząt od 8—13 mk. i wolna podróż i utrzymanie.

Zgłoszenia przyjmuje przedsiębiorca Paluchowski, Partschwola b. Schwarzwstein, Kr. Rastenburg. Stacja kolejowa Gr. Partsch.

Swój do swego!

Jedyna polska restauracja w Kwidzynie otwarta w Resursie, Herrenstrasse 14,

poleca obiady i wszelkie trunki po umiarkowanych cenach.

Wszystko w najlepszej jakości. — Staraniem moim będzie

zadowolić gości pod każdym względem.

Gospodarz.

Telefon 382.

Lokal zupełnie odnowiony.

Telefon 382.